

NIEZNANE POBOJOWISKO KOŁO MUSZYNY

Według informacji, uzyskanej od pana Kazimierza Gościńskiego z Muszyny, na polu przedzielonym drogą wiodącą grzbietami górskimi ze szczytu Garby (830 m) przez Przechyby (871 m) na wierzchołek Dubnego (867 m) i dalej do wsi Wojkowa, na szczycie Przechyb miała rozegrać się w nieustalonym roku jakaś bitwa. Pole, znajdujące się po obu stronach wspomnianej drogi, do mniej więcej 1950 roku było użytkowane przez dziadka i ojca Kazimierza Gościńskiego i podczas orki często wyorywano z ziemi „kule”. Kuł tych było sporo, ponoć informator widział je jako chłopak i pamięta, że razem z wyorywanymi kamieniami wyrzucano je na miedzę. Według tradycji przekazywanej w rodzinie informatora na tym miejscu rozegrała się bitwa w czasach „husyckich”. Tyle wiadomości przekazał mi Kazimierz Gościński, który w sierpniu 1992 roku osobiście zaprowadził mnie na miejsce domniemanej bitwy i szczegółowo zlokalizował miejsce, gdzie poprzednio było pole jego dziadka i ojca.

Obecnie na lewo od szlaku turystycznego (żółtego), prowadzącego z Muszyny przez Malnik do Wojkowej, z trudem można odnaleźć wspomnianą drogę. Pole po 1950 roku zostało zalesione i obecnie jest zarośnięte już sporym lasem sosnowo - modrzewiowym. Powierzchnowe oględziny tego miejsca dokonane w sierpniu 1992 i 1993 roku nic nie dały. Las całkowicie ukrył zarysy pola i miedze, na które wyorywano owe „kule”. Ziemia pod drzewami jest porośnięta wysoką trawą i dość gęsto rosnącymi krzakami, jednak z pewnym trudem można jeszcze odnaleźć zarys starej drogi. Miejsce wymaga dokładnej penetracji archeologicznej. Droga i las są dobrze zaznaczone na szczegółowej mapie w skali 1:25 000 /1/.

Wydaje się, że miejsca tego (trudno nazwać go pobojowiskiem, bowiem nie znaleziono w czasie oględzin żadnych śladów czy resztek kuł), w żadnym wypadku nie można łączyć z husytami. Ale nie można też odrzucić faktu, że w tym miejscu stoczono jakąś walkę z użyciem broni palnej. Określenie „husyci” w miejscowej tradycji mogło *oznaczać* po prostu ludzi obcych, o odmiennej mowie, ubiorze i o innej wierze niż katolicka czy prawosławna (względnie unicka), a zatem określenie to dotyczyłoby protestantów (luteranów lub kalwinistów). Dlatego (wydaje się) bitwy tu stoczonej nie można wiązać z wojną polsko-węgierską w 1473 roku, kiedy to węgierskie wojska Macieja Korwina pod dowództwem Tomasza Tarczy złupiły pogranicze, zdobyły i spaliły m.in. zamek w Muszynie. W tym czasie nie używano ołowianych kuł tak stosunkowo małego kalibru (jak wskazywał Kazimierz Gościński, zachowane kule miały średnicę około 2 cm). Zatem bitwę trzeba przesunąć w czasy późniejsze.

Nie można wykluczyć, że w 1657 roku na tym miejscu mogło dojść do potyczki między jakimś niewielkim zagonem Jerzego Rakoczego, księcia Siedmiogrodu, wspierającego Szwedów w latach „potopu”, a siłami polskimi. Wiadomo, że wojska Rakoczego spaliły wówczas m.in. zamek w niezbyt odległym od Muszyny Rytrze. Żadne znane źródło nie odnotowało jednak jakiejś bitwy stoczonej wówczas koło Muszyny.

Natomiast wiadomo, że około 4 maja 1665 roku w pobliżu Muszyny miało dojść do potyczki (z użyciem broni palnej) między siłami rokoszanina Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, a gwardią królewską dowodzoną przez Francuza pułkownika Piotra de Brionn /2/. Także i później, kiedy po 23 maja tegoż roku Lubomirski przeniósł się z Lubowli do Grybowa, gdzie przebywał aż do początku lipca 1665 roku, mogło dojść do niewielkiej potyczki między obu stronami. Tyle, że - jak wspomniano - tradycja miejscowa łączy to miejsce z jakąś bitwą związaną z husytami. Zakładając, że w tym wypadku husyci oznaczają tyle co protestanci, można mniemać, że tradycja wspomina jednak nie o tej ewentualnej bitwie. Obie strony uczestniczące w tym konflikcie to Polacy i katolicy.

Dlatego najprawdopodobniej miejsce to jest związane z bitwą, stoczoną koło Muszyny w 1706 roku, pomiędzy Teodorem Lubomirskim, starostą spiskim (wówczas partyzantem Stanisława Leszczyńskiego), a saską piechotą Augusta II. Według ówczesnego pamiętnikarza, określanego jako Erazm Otwinowski /3/, w tymże roku Teodor Lubomirski - ze swymi najemnymi Węgrami ze Spiszą - zniósł draban-tów Augusta II, stacjonujących w Muszynie. Lubomirski pokonanym Sasom zabrał srebrne kotły (tj. bębny wojskowe) i trąby. Tyle pamiętnikarz. Można dodać, że Otwinowski był szlachcicem z województwa krakowskiego i był dobrze zorientowany w wydarzeniach zaszłych na swoim terenie, na ogół jest też wiarygodny. Owi Węgrzy i drabanci sascy z 1706 roku nie byli katolikami, a kalwinistami (Węgrzy) i luteranami (Sasi), zatem w miejscowej tradycji mogli być określani jako „husyci”. Mogło też dojść do nałożenia się wspomnienia o tej (czy ewentualnie z 1657 lub 1665 roku) bitwie z mglistą pamięcią o najeździe węgierskim z XV wieku. Być może jakiś ślad po bitwie znajduje się w muszyńskich księgach parafialnych (Libri mortuorum); o ile mi wiadomo księgi parafialne Muszyny zachowały się od lat 80-tych XVII wieku.

Po 1706 roku w okolicy Muszyny nie doszło do żadnych walk, także w czasie konfederacji barskiej (1768 - 1772). W czasie I wojny światowej mogło dojść (choć front na przełomie 1914/1915 roku zatrzymał się na wschód od tego miejsca) do potyczki między patrolem austriackim a oddziałem Moskali, ale wtedy używano zupełnie innej amunicji (stożkowej), no i owa tradycja o bitwie „w czasach husytów” zupełnie nie pasuje do tego okresu. Nie można też wykluczyć, że w tym miejscu doszło do jakiejś walki między „harnikami” muszyńskimi a zbójnikami w XVI - XVIII wieku, ale o takim wydarzeniu z pewnością zachowałaby się żywa pamięć wśród muszy-nian; zbójnicy nie pasują też do określenia „husyci”.

Zatem, dopóki nie zostaną odnalezione materialne ślady bitwy, jesteśmy zdani jedynie na przypuszczenia, takie jak powyższe uwagi niżej podpisanego.....

prof. Kazimierz Przybos

1. Wyd. przez Państwowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne w 1989 roku (Powroźnik).
2. Zob. J. Bąkowa, Szlachta województwa krakowskiego wobec opozycji Jerzego Lubomirskiego w latach 1661-1667, Warszawa -Kraków 1974, s. 95.
3. Erazm Otwinowski, Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II od roku 1698-1728, opisał współczesny ... , wyd. Adolf Mułkowski, Kraków 1849, s. 91.